

dr hab. prof. IBL PAN Monika Rudaś-Grodzka  
Instytut Badań Literackich PAN  
Warszawa

UNIwersytet Warszawski  
Wydział Polonistyki  
wpłynęła dnia 21.12.2018r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Emilii Kolinko *Dziennik Heleny z Wolskich Krukowieckiej (1831–1833) w perspektywie diarysty kobiecej epoki* (napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Elżbiety Z. Wichrowskiej)**

Praca doktorska Emilii Kolinko *Dziennik Heleny z Wolskich Krukowieckiej (1831–1833) w perspektywie diarysty kobiecej epoki*, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Elżbiety Z. Wichrowskiej, jest ważnym krokiem w badaniach nad dziewiętnastowieczną intymistyką kobiecą w Polsce. Można mieć nadzieję, że wyniki tej pracy przyczynią się do refiguralizacji dotychczasowej historii kobiet na naszych ziemiach, a także zwrócą uwagę badaczom zajmującym się publikowanymi świadectwami osobistymi na drugi obieg kulturowy (*unprinted culture*), cieszący się od lat w humanistyce zachodniej wielkim zainteresowaniem.

Dysertacja rozpisana jest na trzy ręce, składa się bowiem z edycji zachowanego w autografie dziennika Heleny Krukowieckiej z lat 1831–1833 (opublikowanego w 2015 roku w wydawnictwie DIG), części teoretycznej, rekonstruującej tradycję kobiecej diarystyki od XVII wieku oraz bibliografii niepublikowanych dzienników dziewczęcych i kobiecej (XVIII – początek XX wieku). Ponadto dysertacja zawiera interesujące przykłady ilustracyjne (zdjęcia kart, okładek dzienników, mapy, tablice genealogiczne rodziny Jana i Heleny Krukowieckich). W części edytorskiej pracy Autorka wykonała transkrypcję tekstu, opatrzyła go przypisami (językowymi, biograficznymi, rzeczowymi), zrekonstruowała biografię Krukowieckiej w oparciu o jej dziennik, korespondencję rodzinną oraz inne źródła prywatne. W bibliografii umieściła odszukane przez siebie dzienniki i inne osobiste dokumenty ponad osiemdziesięciu diarystek (podając lokalizację i sygnatury, daty życia i śmierci piszących kobiet, jeśli zostały ustalone, informacje dotyczące opublikowanych fragmentów tychże dzienników). Oprócz tego znajdują się tam szczegółowe dane dotyczące wydań pamiętników, listów, wspomnień, autobiografii i in. oraz wyczerpująca literatura przedmiotu.

Niezwykle ważnym etapem badań Doktorantki były kwerendy archiwalne i biblioteczne, przestudiowała ona dziesiątki rękopiśmiennych dokumentów osobistych kobiet, spośród których dotychczas opracowano i wydano około dwudziestu. Te dzienniki stały się dla niej bazą i kontekstem dla opisu kobiecych praktyk diariuszowych. Postawiła ona tezę, że praktyka piśmiennicza kobiet była dużo bardziej powszechna, niż świadczyłyby o tym

dotychczas opublikowane dokumenty osobiste. Podjęła się więc opisanie tych praktyk oraz określenia ich rozmiaru, motywacji, rodzajów. W tym celu, opierając się na najważniejszych pracach z zakresu praktyk autobiograficznych, przedstawiła własną typologię dzienników.

Wszystkie badawcze założenia i cele zostały zrealizowane rzetelnie, a warsztat edytorski, historycznoliteracki i teoretycznoliteracki Doktorantki jest bardzo dobry. Chciałabym podkreślić, że dysertacja ta wypełnia dotkliwą lukę w badaniach nad niepublikowanym piśmiennictwem i rękopiśmiennymi praktykami autobiograficznymi kobiet (nie tylko) w XIX wieku oraz uświadamia niedostatki wiedzy na temat różnych form autobiograficznych i niepublikowanych dzienników. Prawdą jest, że badania dotyczące opublikowanych dzienników są zaawansowane w Polsce, ale praca Kolinko pokazuje konieczność zestawiania, konfrontowania i porównywania tych dwóch obiegu piśmienniczych: publikowanych i niepublikowanych. Doktorantka wymienia ważne publikacje polskich i zagranicznych badaczy/badaczek (Philippe Lejeune, Michel Braud, Rebecca Steinitz, Paweł Rodak, Elżbieta Wichrowska, Małgorzata Czerwińska i in.), a podejmując dyskusję z niektórymi tezami, przedstawia własne ustalenia oraz uściśla kilka kwestii dotyczących kontekstów kulturowych i społeczno-politycznych, genologii i zaplecza teoretycznego dotyczącego polskiego piśmiennictwa autobiograficznego kobiet. Powołując się na swoje ustalenia, koryguje utrwalone przekonania, chociażby takie, że formy dialogiczne rzadko występują w dziennikach, dowodzi, że forma ta była znana i powszechna.

Część teoretyczna składa się z sześciu rozdziałów. Zakres badawczy został wyznaczony na lata 1801–1900. Wśród licznych zagadnień podejmowanych przez Autorkę do najważniejszych należą: podział/granice między diariuszowaniem dziewcząt i kobiet, kwestie ujawniania się lub kreowania podmiotowości kobiecej. W części wstępnej znajduje się rekapitulacja stanu badań (polskich i zagranicznych) autobiograficznych praktyk. W pierwszym rozdziale Autorka omawia źródła kobiecej diarystyki, kładzie przy tym nacisk na wiek XVIII oraz zależności gatunkowe w obrębie przestrzeni autobiograficznej. W rozdziale drugim analizuje przykłady kobiecej i dziewczęcej diarystyki – typowej dla XIX wieku. Idąc za Lawrence Rosenwaldem, zadaje ona pytania: jak dziennik został zrobiony, dla kogo, przed kim ukrywał tajemnice, w jakie szersze wzorce społeczno-kulturowe się wpisywał, oraz charakteryzuje główne tendencje w obrębie praktyki i podaje przykłady realizacji jednostkowych, wyróżniających się na tle pozostałych. W rozdziale trzecim Doktorantka omawia materialną stronę dzienników, a w następnym dwujęzyczność lub wielojęzyczność dokumentów osobistych (języki polski i francuski oraz angielski, niemiecki). W rozdziale piątym Kolinko przedstawia typologię dzienników i wprowadza cztery poziomy

przynależności na podstawie takich kategorii jak wiek, kontrola lub brak, relacje (dziennik – czytelnik), tematyka (dziennik podróży, dziennik dla dzieci, kroniki). Rozdział szósty poświęcony jest analizie zawartości tematycznej dziennika Krukowieckiej.

Autorka, omawiając rozwój teorii intymistyki kobiecej, przekonująco dowodzi, że anachroniczne i obecnie nieuzasadnione oraz upraszczające jest dzielenie pisarstwa autobiograficznego na męskie i kobiece. Wprowadza w związku z tym nowoczesne kategorie z obszaru *life writing* (przywołując m.in. rozpoznania Sidonie Smith i Julii Watson, Mary G. Mason). Nie rozdzielanie, ale nowe zderzanie/łączenie umożliwia pełne i wzajemne odczytywanie świadectw autobiograficznych kobiet i mężczyzn. Postuluje też konieczność wyjścia poza ginokrytyczne odczytania dzienników, pamiętników, listów, zmniejszenie zakresu czasowego i przede wszystkim uwzględnianie w podejmowanych badaniach dokumentów rękopiśmiennych, a nie wyłącznie opublikowanych. Doktorantka zadaje też szereg istotnych pytań dotyczących tradycji gatunkowych w obrębie kobiecych praktyk autobiograficznych, które jej zdaniem wymagają dalszych, konkretnych ustaleń. Pytania te dotyczą również początków kobiecych praktyk autobiograficznych: stylu, odmian i relacji kobiecego diariuszowania na ziemiach polskich. Praca magister Kolinko zawiera odpowiedzi na te pytania oraz udane próby rozstrzygnięcia dodatkowych problemów, jak np. kwestii zamykania się czy może jednak prób wychodzenia kobiet poza domową sferę osobistych doświadczeń. Autorka wymienia dotychczasowe dokonania badawcze (m. in. Krystyny Poklewskiej, Bożeny Mazurkowej, Michela Brauda, Redy Griškaitė Malwiny Mazan-Jakubowskiej, Eweliny Marii Kostrzewskiej, Elżbiety Wichrowskiej, Pawła Rodaka, Joanny Partyki), podkreślając, że powinny być one uzupełniane i aktualizowane kolejnymi przedsięwzięciami. Doktorantka postuluje poszerzenie zakresu badań, nie uwzględniając tylko potrzeby wydawania następnych dzienników, pamiętników, listów i innych zapisków kobiet odczytanych z rękopisów, ale także wymóg ich katalogowania. Pozwoli to wzbogacić historiografię, dowartościuje rolę oraz znaczenie kobiet – autorek dzienników oraz umożliwi dokładniejszą rekonstrukcję dziejów polskich diarystek na przestrzeni wieków.

W przedstawionej pracy magister Emilia Kolinko omawia źródła XX-wiecznej polskiej diarystyki, wykazując się erudycją i swobodą w poruszaniu się po epokach. Wprowadzony przez Autorkę duży zasięg czasowy miał pokazać, że autobiografia kobieca była zawsze potrzebą ekspresji czy zamysłem otwarcia się na szerszą lub węższą (część) publiczność. Wymienia jej najwcześniejsze zachowane realizacje, jak np. pamiętnik-wyznanie XVII-wiecznej karmelitanki bosej Marianny Marchockiej, omawia kroniki wielkopolskiej rodziny Orzelskich (rozpoczętych w XVI wieku), krótkie i dłuższe kroniki prowadzone w początkach

XVII wieku przez Teofilę z Daniłowiczów Sobieską i Konstancję z Sapiechów Sanguszkową, XVIII-wieczną kronikę rodzinną *Xięnga czasu* sporządzaną przez Urszulę z Ustrzyckich Tarnowską i jej męża Rafała. Z drugiej połowy XVIII wieku wymienia m.in. francuskojęzyczne dzienniki podróży Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej oraz dziennik osobisty w ścisłym sensie Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny – w tym miejscu Doktorantka pisze, że porównała zachowany odpis autografu z edycją opublikowaną w 1914 roku, wskazując na ominięcia i skróty (edytor Władysław Konopczyński usunął tematykę osobistą). Zwraca ona też uwagę, że mniej liczne niż męskie dokumenty kobiece często prowadzone przez panny lub wdowy odzwierciedlały w warstwie treściowej pozycję społeczną, a w warstwie językowej – wykształcenie.

W kolejnych częściach rozprawy Doktorantka koncentruje się na analizach XIX-wiecznej diarystyki kobiecej, ukształtowanej w swych formach już w poprzednim stuleciu. Jej zdaniem wcześniejsze dzienniki i protodzienniki świadczyły „o potrzebie pisania o sobie, doświadczeniach własnych, rodzinnych i historycznych w formie datowanych notowań”. W XIX wieku pojawił się jednak nowy czynnik, mianowicie silniejsze odautorskie „ja”. Wymieniając diarystki z tego okresu: Walerię Tarnowską, Annę Sapieżynę, Malwinę Wirtemberską, Zosię Matuszkiewiczównę, Autorka uzupełnia analizy o ówczesny typ dziewczęcego dziennika kontrolowanego, czyli takich zapisków, które były na bieżąco sprawdzane przez guwernantki lub rodziców i służyły młodym kobietom w samorozwoju oraz doskonaleniu się. Doktorantka analizuje francuskojęzyczny dziennik Katarzyny Tołstojówny jako ważne świadectwo w polskich badaniach. Następnie opisuje język i jego wybór przez diarystki, przede wszystkim dotyczy to języka francuskiego, ale także niemieckiego czy angielskiego. Często miało to charakter edukacyjny, samokształceniowy, niekiedy taka decyzja była podyktowana chęcią ukrycia treści zapisków przed niepowołanym wzrokiem. Autorka odnotowuje też decyzje odwrotne, powrót do pisania w języku polskim, będący wyrazem patriotyzmu i formowania się tożsamości narodowej.

Autorka wprowadza ważną dla swoich badań typologię świadectw autobiograficznych. Do kategorii Catherine Viollet i Eleny Gretchanai, które wyróżniły dwa typy dzienników: paralelne i konstelacyjne, dołącza typ dzienników wielokrotnych (prowadzenie kilku typów codziennych zapisków przez jedną osobę w tym samym czasie) i dzienników symetrycznych (dzienniki prowadzone przez dwie bliskie sobie osoby w tym samym czasie i przeznaczone do wzajemnego czytania). Ten drugi typ przybiera formę dziennika-listu jak w przypadku dziennika Heleny Krukowieckiej (i jej męża). Doktorantka tworzy cztery „poziomy

przynależności typologicznej” oparte na kryteriach wieku, samodzielności w prowadzeniu dziennika, adresata zapisków i tematyce. Kolejno są to: dziennik dziewczęcy/dziennik kobiecy (wiek), dziennik kontrolowany/dziennik niekontrolowany (samodzielność zapisywania), dziennik poufny/dziennik prywatny/dziennik-list (praktyki ujawniania zapisków), dziennik-kronika/dziennik matki dla dziecka/dziennik podróży (tematyka).

W dalszej części pracy – omawiając różnice między pisaniem dziewczęcym a kobiecym – Kolinko podąża śladami Philippe’a Lejeune’a który dowodził, że pensjonarskie diariuszowanie kończyło się w przeddzień ślubu. Zastanawiając się nad sposobami tworzenia własnej indywidualności dostrzega ona, że dzienniki kobiece stawały się przestrzenią petryfikowania ról kobiecych albo emancypacji, jak w przypadku Izy Moszczeńskiej, a czasami negocjowania, jak u Emilii Wróblewskiej, która z jednej strony próbowała odnaleźć się w ramach tradycyjnych schematach, a z drugiej strony dostrzegała konieczność i możliwości dla własnej (i innych kobiet) wolności. Losy Krukowieckiej są dla Autorki symptomem dyskretnej formy oporu, polegającego na budowaniu „własnej sprawczości w obrębie sztywno zaznaczonych ram towarzyskich i rodzinnych”. Sytuuje ona Helenę Krukowiecką pośród grona diarystek pośrednich, czyli wyznacza jej miejsce między znanymi i nieznanymi autorkami, między np. Narcyzą Żmichowską, Heleną Modrzejewską i Józefą Bąkowską, Symforozą Krzyżanowską, Anną Beck, Malwiną Oskierczyną, kobietami piszącymi, ale nie publikującymi. O ich działalności diariuszowej dowiadujemy się tylko na podstawie rękopisów zachowanych w archiwach i bibliotekach. Jeśli pojawiają się na kartach historii, to tylko dlatego, że były wymieniane z powodów działalności swoich mężów, ojców, synów. Jednak same także dały świadectwa swojego życia we własnych zapiskach – opowiedziały własną historię, tak jak Helena z Wolskich Krukowieckiej, żona generała i jednego z przywódców powstania listopadowego, a później zesłańca Jana Krukowieckiego.

Magister Emilia Kolinko zwraca uwagę na gatunkowy wymiar dziennika. Jego nadrzędną właściwością, co podkreśla, jest wymiar epistolarny; dostrzega w nim również elementy dziennika matki dla dziecka. Ponadto analizuje rozmaite strategie, zwroty, nagłówki i formuły, którymi posługiwali się małżonkowie. Traktując dziennik jako przedłużenie 10-letniej korespondencji Jana i Heleny, zestawia go z listami do męża, śledząc, co pojawiło się nowego pod względem treści i formy w dzienniku-liście: jak odbiła się w nim zmiana sytuacji życiowej samotnej matki, wychowującej czworo dzieci, na co dzień zmagającej się z trudnościami. Wyjaśnia, że z powodu trudności z dostarczeniem listów i przerw w korespondencji małżonkowie zaczęli pisać, by móc, mimo rozstania, podtrzymać bliskość. Dziennik stał się dla Heleny wsparciem w osamotnieniu, rozpacz, spełniał rolę towarzysza

życia domowego, dawał dystans do towarzyskiej degradacji, pozwalał na ujawnianie stosunku do polityki czy spraw niepodległościowych.

W zakończeniu Doktorantka postuluje prowadzenie dalszych badań i kwerend archiwalnych dotyczących diarystyki kobiecej, od czasów staropolskich, przez wiek XIX, do czasów współczesnych. Jest to obszar cenny jako źródło dla analiz historycznych, historycznoliterackich i biograficznych. Magister Kolinko podkreśla, że odnalezione przez nią dokumenty osobiste są zaledwie częścią tego, co znajduje się w archiwach instytucjonalnych, prywatnych i kościelnych. Widzi ona potrzebę dokładniejszego zbadania nurtu dzienników kontrolowanych oraz dzienników matek dla dzieci, porównania relacji między rękopisami dzienników i ich formami opublikowanymi, odkrywania kolejnych zależności gatunkowych między listami a dziennikami.

#### Uwagi

I. Dokonane przez Autorkę rozróżnienia formalne w ramach typologii dzienników nie są dość precyzyjne, stąd pytania:

1. Jakie są kryteria dla praktyk związanych z ujawnianiem zapisków (w tabelce poziom III): czy dzienniki paralelne są jednocześnie zawsze prywatne, czy mogą być jednak i poufne (czyli jak wyżej: powstają w tym samym kręgu, ale osoby je prowadzące nie udostępniają sobie ich treści), czy dzienniki symetryczne są zawsze dziennikami-listami, czy mogą być po prostu prywatne (nie wskazywać w tekście adresata, ale my będziemy o nim wiedzieć skądinąd, z jakiegoś zewnętrznego opisu praktyki wymiany dzienników przez dwie konkretne osoby).

2. Jakie są podstawy rozróżnień w dziennikach ze względu na kryterium relacji z czytelnikiem, wymienione tu trzy typy: poufny, prywatny, list zmuszają do pytania: czy w ich klasyfikacji podstawą są dane metatekstowe czy kontekstowe (kryteria wewnętrzne czy zewnętrzne)? Jak na przykład zakwalifikować dziennik, który jest poufny, ale pisany w formie listu do siebie? Czy forma listu do fikcyjnej lub zmarłej osoby to dziennik poufny czy dziennik list? Czy jeśli autor twierdzi w dzienniku, że prowadzi go w tajemnicy, ale z innego dziennika dowiadujemy się, że został on przeczytany na przykład przyjaciółce – to czy na tej podstawie możemy stwierdzić, że dziennik poufny jest jednak prywatny.

3) Wyłania się też pewien kłopot z podziałem tematycznym. Mamy tu „dziennik-kronika (albo po prostu dziennik)” ale i dziennik matki dla dziecka i dziennik podróży. Skąd taki

podział? Czy broni go może statystyka – np. wyjątkowa popularność trawelogów? – ale jeśli nie, to pierwszą grupę, choćby formalnie, należałoby rozbić na podgrupy, choćby dziennik monotematyczny – dziennik wielotematyczny albo dziennik intymny (jak u Alaina Girarda jako typ prezentowanej osobowości i jej problemu z tożsamością, typowy dla epoki romantyzmu); dzienniki spraw domowych, dziennik życia towarzyskiego, dziennik uczuć, dziennik lektur, dziennik pisarza, dziennik choroby czy obserwacji choroby.

## II. Kwestia bibliografii dzienników:

W wydaniu książkowym warto do bibliografii dzienników wprowadzić dodatkowy porządek, a mianowicie opatrzyć poszczególne dzienniki datami wskazującymi lata, w których były prowadzone, oraz uporządkować je według podziału na archiwa, w których się znajdują.

Przedłożona rozprawa doktorska magister Emilii Kolinko jest ważnym i oczekiwanym w środowisku literaturoznawczym przedsięwzięciem badawczym (historyczno-literacko-edytorskim), konsekwentnie przeprowadzonym i uargumentowanym. Jej rozpoznania wyznaczają nowe tendencje w badaniach nad diarystyką kobiet w XIX wieku. Erudycja, spostrzegawczość i rzetelność Doktorantki budzą u czytającej szacunek i podziw. Wywód pracy jest logiczny i zwięzły a całość napisana nienaganną polszczyzną, choć trzeba przyznać, że ten wyrafinowanym skondensowany styl i przestawny szyk nie ułatwiają czytania. Zastanawiam się, czy w tym przypadku powściągliwość i skromność są tu wadą czy cnotą. Odnoszę bowiem wrażenie, że autodyscyplina jest tu czynnikiem ograniczającym możliwości Autorki, niepozwalającej sobie na większy rozmach. Czytając tę pracę, towarzyszyło mi podejrzenie, że Pani Kolinko zdradza się niegdysiejszym upodobaniem do XIX-wiecznych gorsetów i koronek. Jej wrażliwość na szczegól popada (na szczęście z rzadka) w przesadną drobiazgowość w momentach, kiedy potrzebne jest mocniejsze pociągnięcie, bardziej wyraźna teza. Być może stoi za tym nieśmiałość, ale plany i cele, jakie przed sobą nakreśliła, wskazują, że rozpoczęła ona nowy etap pracy badawczej, gdzie będzie jej potrzebna, jeśli nie brawura, to na pewno odwaga.

Z całym przekonaniem stwierdzam, że recenzowana rozprawa magister Emilii Kolinko spełnia wszelkie wymogi stawiane pracom doktorskim z naddatkiem. Wnioskuje o dalsze postępowanie w sprawie nadania magister Kolinko stopnia doktora.

Monika Probaś - Grodzka